Cena 2 zł. Kraków, wtorek 26 lutego 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 22 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

UWAGA!

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Pokłosie ostatniej sesji ONZ

Pierwsza sesja ONZ i wyłonionej przez nią Rady Bezpieczeństwa obfitowała w momenty dość znacznego napięcia. Było to zresztą do przewidzenia. Zwycięstwo nad państwami „osi" nie jest przecież równoznaczne z usunięciem ze świata wszystkich starych przeciwieństw między państwami imperialistycznymi a państwami leżącymi w sferze ich „interesów". Do starych spraw doszły zresztą nowe różnice zdań, między mocarstwami zwycięskimi, co do uporządkowania spornych kwestii między nimi a małymi narodami. Sekcja zakończyła się bez radykalnych rozwiązań i ostrych cięć.

Może się to komuś nie podobać, ale naszym zdaniem, tak właśnie jest o wiele lepiej, aniżeli gdyby sforsowano uchwały, które mogłyby tylko zaognić sytuację. Sekcja Rady Bezpieczeństwa oświetliła jakgdyby reflektorem wszystkie problemy współżycia międzynarodowego, które, gdyby je tak dalej pozostawić, mogłoby pewnego dnia wywołać niespodziewany wybuch. Teraz partnerzy powiedzieli sobie co myślą o danych kwestiach i niewątpliwie po skończonej sesji każdy z nich będzie się liczył w swoim postępowaniu ze stanowiskiem innych państw, które ujawniło się na sesji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ani jedno z mocarstw nie pragnie by różnica zdań przeszła w spór. To publiczne wypowiedzenie się, wymiana zdań na oczach całej opinii światowej jest właśnie największym plusem ostatniej sesji.

Była to zresztą generalna próba funkcjonowania tego aeropagu światowego. Między innymi nie obeszło się bez korzystania z prawa veta. Warto tu przypomnieć na czym ono polega. Jak wiadomo do najważniejszego organu ONZ. t. j., do Rady Bezpieczeństwa należy 5 stałych członków, t. j. państw największych (USA, ZSRR, Anglia, Chiny, Francja) 6 półstałych, w tym i Polska. Wszystkie sprawy mogące zagrozić pokojowi światowemu należą do kompetencji tej Rady. Jej decyzje są więc niesłychanie ważkie. Było w swoim czasie dużo dyskusji między mocarstwami, jaki ma być regulamin głosowania w Radzie. Dopiero na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie doszło do porozumienia, które stało się podstawą statutu ONZ uchwalonego w San Francisco. Według ustępu 27 tegoż statutu, każdy członek Rady Bezpieczeństwa ma jeden głos. Uchwały w sprawach proceduralnych (tyczących się porządku obrad) zapadają większością 7 głosów (na 11), przyczym obojętne jest jacy członkowie Rady złożyli się na tę większość. We wszystkich innych sprawach również obowiązuje większość 7-mio głosowa, ale z tym zastrzeżeniem, że do tej większości muszą należeć stali członkowie Rady. Statut ONZ rozróżnia tu jeszcze 2 rodzaje spraw. W sprawach odnoszących się do pokojowego załatwienia zatargów (kiedy chodzi o zalecenie stronom prowadzącym spór sposobu pokojowego załatwienia sprawy) strona biorąca udział w sporze, choćby to był nawet stały członek Rady Bezpieczeństwa nie ma prawa głosowania. Natomiast we wszystkich innych sprawach wymagane jest, by do większości 7-mio głosowej należeli wszyscy bez wyjątku stali członkowie Rady, choćby niektórzy z nich sami byli zainteresowani w sporze. Założeniem tej formy głosowania, było to przeświadczenie, że pokój światowy może zagwarantować tylko zgodna współpraca 5 mocarstw, które swoją jednością zadecydowały o walnym zwycięstwie nad „osią".

Z powyższego regulaminu głosowania wynika, że w sporze między Syrią a Libanem z jednej strony a Francją i Anglią z drugiej strony te ostatnie nie miały prawa głosowania, natomiast do prawomocności uchwały była konieczna zgoda Chin, USA i ZSRR.

Ponieważ uchwała była zbyt ogólnikową i nie określała terminu wycofania wojsk przez Anglię i Francję, przeto delegat ZSRR Wyszyński miał prawo postawić swoje veto i on z tego prawa faktycznie skorzystał. Uchwała nie jest przeto prawomocna mimo, że padło za nią 7 głosów. Niemniej Anglia i Francja oświadczyły, że uchwale się podporządkują. Tak zakończył się epizod w którym poraz pierwszy skorzystano z prawa veta. Chociaż sesja ONZ została zakończona, to jednak Rada Bezpieczeństwa według statutu ma być czynną bez przerwy i może się zbierać w dowolnym miejscu, niekoniecznie w siedzibie ONZ. Nie jest więc wykluczone, że w najbliższym czasie znowu coś o niej usłyszymy.

J. A.

Zwolennicy de Gaulle'a usunięci z wojska

Paryż (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości o dymisji 20 francuskich generałów i wielu innych oficerów wyższych rang.

Krok ten zapewnie będzie przychylnie przyjęty przez opinię francuską, gdyż ostatnio dawał się odczuć nadmiar oficerów. Jako powód dymisji podano wprowadzenie w życie nowej ustawy o oszczędnościach i zmniejszeniu korpusu oficerskiego. Jednak przypuszcza się powszechnie, że chodzi o wyeliminowanie z armii elementów przychylnych generałowi de Gaulle. Partie lewicowe obawiały się, że de Gaulle mógłby przy pomocy armii starać się powrócić do władzy.

Partia komunistyczna szczególnie energicznie w prasie i na wiecach partyjnych podkreśla obawę „zamachu stanu ze strony zwolenników de Gaulle'a".

Zamiast Polsce UNRRA pomaga Niemcom

Nowy Jork (PAP). W związku z zamierzonym uszczupleniem dostaw UNRRA dla Polski, Kongres Słowiański w USA wysłał na ręce dyrektora UNRRA, Lehmana protest następującej treści: »Amerykański Kongres Słowiański, reprezentujący miliony Amerykanów pochodzenia słowiańskiego, stanowczo protestuje przeciwko nieuzasadnionemu uszczupleniu dostaw żywności dla Polski. Krok ten w stosunku do najbardziej zniszczonego kraju Europy i jednego z naszych najdzielniejszych sprzymierzeńców wydaje się mocno nieuzasadniony, zwłaszcza, że w tym samym czasie rozpoczyna się dostawy żywności z USA dla Niemiec. Zmniejszenia przydziałów UNRRA wyznaczonych dla Polski zagraża życiu milionów ludzi«.

Studenci amerykańscy pomagają Polsce

Nowy Jork (PAP). Studenci uniwersytetu Beloit w stanie Wisconsin postanowili opodatkować się na sumę 2 tysięcy dolarów w celu zwiększenia pomocy żywnościowej dla Polski. W głosowaniu nad projektem przedstawionym przez miss Nacy Miller, przewodniczącą zarządu związku studentów, 262 głosy padły za opodatkowaniem się, a 26 przeciw. Zbiórka zadeklarowanych składek wśród studentów już się rozpoczęła i będzie zakończona w najbliższym czasie.

Proces norymberski przedmiotem szkolnym

Berlin (PAP). W ramach kursów antyhitlerowskich, proces norymberski będzie przedmiotem studiów w szkołach berlińskich. Jest to decyzja Rady Kontroli w związku z powołaniem komitetu edukacji, w tej chwili jest w opracowaniu plan wysłania grupy nauczycieli niemieckich do Norymbergi w celu zapoznania ich z przebiegiem rozprawy, oraz bogatym materiałem dowodowym. Dotychczas bowiem rozprawę norymberską omawiano tylko w formie pogadanek uczniów wyższych klas.

Wyrok na republikanów hiszpańskich

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Madrytu, iż sąd doraźny w Alcara Dehenares ogłosił wyrok na 37 członków hiszpańskiej socjalistycznej Partii Robotniczej, oskarżonych o działalność konspiracyjną.

Przywódca partii Agide, syn byłego gubernatora Madrytu, podczas wojny domowej Gomeza, oraz szef propagandy Fernandes, skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 6 miesięcy do 10 lat więzienia. Podczas rozprawy sądowej prokurator zażądał dla oskarżonych kary od 15 do 30 lat więzienia. Komendant wojskowy Madrytu wyrok zatwierdził.

250 zabitych i 700 rannych w Indiach

Londyn (PAP). Po 6-dniowym strajku 500 marynarzy hinduskich w Kalkucie powróciło do pracy. Komitet strajkowy królewskiej marynarki hinduskiej wydał komunikat, w którym stwierdza, że „marynarze przystąpią ponownie do strajku, o ile władze będą chciały ukarać kogokolwiek z tych, którzy dotychczas w strajku brali udział".

Dwa brytyjskie okręty wojenne zawinęły do portu w Bombaju. We wszystkich fabrykach w Bombaju i okolicy przystąpiono ponownie do pracy. Jedynie robotnicy elektrowni i tramwajów miejskich nie zakończyli jeszcze strajku.

Dziennik hinduski „Chronicle" donosi, że ogólna liczba ofiar od początku zamieszek wynosi 270 zabitych i ponad 700 rannych. 500 lekko rannych powróciło już do domu po opatrunkach w szpitalach. W Bombaju spalono podczas zamieszek 300 samochodów ciężarowych i innych pojazdów miejskich. Spłonęła poza tym wielka ilość zboża i około 60 ton cukru.

Miasta Egiptu bez obcych wojsk

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier egipski Sidki Pasza oświadczył, że między brytyjskimi władzami wojskowymi a przedstawicielami rządu egipskiego została niedawno zawarta umowa o wycofaniu wojsk brytyjskich ze wszystkich miast Egiptu. Według oświadczenia ostatnie incydenty w Kairze wywołała obecność brytyjskich samochodów wojskowych w Kairze. Wozy udające się do koszar Kasr el Nil przejechały na śmierć jedną osobę i zraniły dalszych 8. — Wówczas tłum zdemolował składy brytyjskie. Premier dodał że fakty te zostały stwierdzone przez specjalną komisję i potwierdzone zeznaniami świadków.

Brytyjski charge d'affaires Bowker zażądał w imieniu rządu brytyjskiego odszkodowania za straty poniesione przez obywateli brytyjskich ukarania winnych i zapewnienia utrzymania spokoju w Egipcie. Gabinet egipski zabronił urządzania wszelkich demonstracyj ulicznych zastrzegając się jednocześnie przeciwko obecności brytyjskich samochodów wojskowych w mieście.

425 ofiar pożaru kopalni

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi, że akcję ratunkową w kopalni Monopol Grinberg w Dortmundzie, w której wybuchł pożar przerwano. 422 Niemców oraz 3 inżynierów brytyjskich, którzy pozostali w kopalni uznano za straconych.

Chełmno — kaźnią

Norymberga (PAP). Prokuratura radziecka przedłożyła trybunałowi szczegółowo opracowany przez delegację polską w Norymberdze dokument, dotyczący zbrodni popełnionych przez Niemców w Chełmnie pod Kołem.

Dokument ten zawierający 14 stron, oparty jest na badaniach przeprowadzonych w Łodzi przez sędziego śledczego Bednarza. Wynika z niego, że w lesie pod Chełmnem Niemcy zamordowali przeszło 350 tysięcy Żydów zwiezionych tu nietylko z ghetta łódzkiego i okręgu Warty, ale również z wielu państw Europy i z samych Niemiec. Stwierdzono również, że w Chełmnie otruto gazem kilkaset dzieci polskich, przywiezionych tam przy wysiedlaniu z Zamojszczyzny.

O rozmiarach zbrodni niemieckich popełnionych w Chełmnie świadczy fakt, że z ogólnej ilości przywiezionych tam 350 tysięcy Żydów, według śledztwa sądowego, pozostało przy życiu zaledwie 4 osoby.

Sprawa polska w Norymberdze

Norymberga (PAP). Mimo znacznego skrócenia na prośbę przewodniczącego Lawrence, mów oskarżycielskich przez prokuratorów radzieckich, wszystkie dokumenty dotyczące sprawy polskiej zostały w całej pełni zachowane i odczytane przez oskarżycieli radzieckich. Fakt, że sprawa polska zajęła wiele miejsca w radzieckim akcie oskarżenia i że zarówno w dokumentach śledztwa jak i w filmie poświęcono jej tyle uwagi, należy zaliczyć do niewątpliwych sukcesów polskiej delegacji w Norymberdze, która nie zaniedbuje niczego, aby ogrom zbrodni popełnionych przez Niemców w Polsce przedstawić z całą ostrością trybunałowi.

Promy z Gdańska do Szwecji

Sztokholm (PAP). W Sztokholmie bawił wicedyrektor PKP, inż. Stanisław Kuczboraki celem nawiązania regularnej komunikacji promowej między Gdańskiem a Trelleborgiem. Jak oświadczył inż. Kuczboraki, połączenia między Warszawą a Sztokholmem przez Gdańsk i Trelleborg będzie możliwe już prawdopodobnie w kwietniu br.

W kilku wierszach

(PAP) Rozpoczęto prace przy remoncie gmachu parlamentarnego brytyjskiego, który został częściowo zniszczony przez bomby niemieckie w maju 1941 r. Odbudowa parlamentu brytyjskiego potrwa około 4 lat.

• • •

(PAP) Donoszą z New Delhi, że przywódca muzułmanów hinduskich, Aga Khan, odbył konferencję z Gandhim, podczas której poruszone zostały zagadnienia związane z ustrojem Indii.

• • •

(PAP) Władze Bezpieczeństwa w Bratysławie wykryły olbrzymią aferę przemytniczą na dworcu kolejowym w Bratysławie. Zatrzymano kilka wagonów środków leczniczych, które miano przemycić z Czechosłowacji do Rumunii. Część bandy przemytniczej aresztowano.

• • •

(PAP) Rząd w Jugosławii ofiarował dla UNRRA 2 tysiące ton cementu na pokrycie potrzeb Albanii.

Potworne okrucieństwo niemieckie

Norymberga. Na zakończenie mowy oskarżycielskiej radzieckiego prokuratora Smirnowa wyświetlono film dokumentarny, składający się ze zdjęć, dokonanych przez kino-operatorów radzieckich na dymiących jeszcze zgliszczach miast i przy nieostygłych zwłokach ludzi, masowo mordowanych przez uchodzących hitlerowców na terenach Polski i Związku Radzieckiego. Film ten przedstawia cierpienia ludności Polski i Związku Radzieckiego i po wieczne czasy świadczy o hańbie, jaką okrył się naród niemiecki pod rządami Hitlera.

Objektyw aparatu utrwalił na taśmie wszelkie rodzaje wyrafinowanych tortur jakie zadawali swoim ofiarom kaci spod znaku swastyki. Oto pokryte śniegiem pola w pobliżu jednego z miast rosyjskich. Nazajutrz, po wypędzeniu Niemców, nieliczni pozostali przy życiu mieszkańcy szukają swoich bliskich wśród stosów zmarzniętych, przysypanych śniegiem, ciał. Jakgdyby symbol straszliwego oskarżenia wznoszą się ku niebu zlodowaciałe martwe ręce ludzkie, na zastygłych twarzach maluje się wyraz tak straszliwego bólu że bardziej wrażliwi spośród widzów odwracają głowy od ekranu, pełnego męki ludzkiej.

Matka odnalazła syna. Pochyla się płacząc nad zakrwawionym drobnym ciałkiem. Unosi martwą główkę, patrzy nie wierząc oczom. Zabili go za to, że nie chciał oddać ulubionego gołębia. Dziewczyna o jasnych warkoczach leży w śniegu jakby spała.

Dziesiątki, setki dzieci pomordowanych okrutnie uderzeniem kolby, kopnięciem żołnierskiego buta lub — rozerwaniem za nogi.

Czyż można w zwykłej mowie ludzkiej znaleźć określenie dla takiej zbrodni?

Taśma filmu biegnie dalej: oto trupy jeńców wojennych, którym poobcinano uszy i nosy. Oto ludność całej wsi wypędzona w pole i leży teraz pokotem martwa. Cała wieś, z której jedyna tylko pozostała przy życiu cudem staruszka bezradna trzepoce rękami nad ciałami dzieci i wnuków.

A oto pokój gestapo w Kałudze: skąpany we krwi jak po uczcie ludożerców, na podłodze w kącie przy piecu leżą odrąbane ręce ludzkie. Kercz: 70 tysięcy trupów, Stalinowski Rejon: 200 tysięcy trupów, Kijów: 195 tys. trupów, Babi Jar: 100 tys. trupów. Piekielna arytmetyka nieznana nigdy przed tym w cywilizowanym świecie!

Kijów — Charków — Rostów — kolejne etapy męczeństwa zagłady, tortur i palenia ludzi żywcem, którym przed śmiercią wycięto pięcioramienne gwiazdy na piersiach i na czole. Niemowlę przygwożdżone bagnetem to kołyski.

Gdy ukazuje się na ekranie tak dobrze nam Polakom znany wyraz: Majdanek w przepełnionej sali trybunału rozlega się szmer

Majdanek, a zaraz po nim Oświęcim — dwa największe hitlerowskie zakłady, gdzie śmierci nie dano wytchnienia,

Anglosasi, Francuzi, Holendrzy, Belgowie słuchają z natężoną uwagą słów biegnących z głośnika, tłumaczonych odrazu na języki angielski, francuski, niemiecki, patrząc na przesuwające się przed ich oczyma szeregi 144 olbrzymich baraków, na wysokie kominy krematorium i na piece, wielkie, fachowo zbudowane piece Majdanka, w którym spalono 1.380.000 ludzi z całej Europy zebranych.

Jeszcze większe wrażenia sprawiają martwe przedmioty: stosy pozdzieranych z trupów odzieży, 8?0 tysięcy par obuwia, (ileż w tym pantofelków dziecinnych!), zabawki wydarte z drżących rączek, lalki bezmyślnie uśmiechnięte, które powędrują do Rzeszy, aby bawić tam małe Grety i Elsy i inne hitlerowskie dzieci. Wspomina o nich akt oskarżenia, kiedy mówi o 9-letniej córce komendanta obozu w Janowie, Wilhausa, która klaskała w dłonie i wołała:

„Tatusiu, jeszcze, jeszcze!" kiedy jej ojciec zabawiał się strzelaniem do podrzucanych w powietrze małych dzieci. Włosy kobiece w Oświęcimiu... 7.000 kg. włosów, które oddało przed śmiercią męczeńską 140 tysięcy kobiet zamordowanych. Włosy pakowane z niemiecką pedanterią w wielkie wory jako surowiec do wyrobu butów dla niemieckich morderców — w łodziach podwodnych. — Nie kończy się na tym pasmo męczeństwa polskiego w filmie radzieckim. Jest jeszcze i pokój kaźni w Poznaniu z gilotyną, jest i słynna fabryka mydła we Wrzeszczu, ze skrzyniami pełnymi ciał i odrąbanych głów.

Gaśnie ekran, na sali płoną znów neony. Jest chwila grobowej ciszy przed gwarem poprzedzającym przerwę. Z niedającym się opisać wstrętem wszyscy patrzą w stronę ławy oskarżonych. Na nich, zdaje się, jedynych na sali, film nie wywarł wrażenia, może dlatego, że większość na czele z Goeringiem i Hessem unika ostentacyjnie patrzenia na ekran.

Anglicy płacą za niewiedzę o bombie atomowej

Londyn (PAP). W przemówieniu wygłoszonym w Belfaście sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt oświadczył m. in., „gdyby Wielka Brytania posiadała tajemnicę bomby atomowej, byłaby uzyskała lepsze warunki pożyczki amerykańskiej. Wielka Brytania bliżej związana jest z demokracją europejską i radzieckim socjalizmem, aniżeli z amerykańskim imperializmem.

W Anglii brak specjalistów

Londyn (PAP). Dziennik „Daily Express" donosi, że prace brytyjskie dotyczące bomby atomowej nie posuwają się naprzód. Budowa i wyekwipowanie stacji doświadczalnej w Didcot w Berkshire utknęły na martwym punkcie ze względu na brak specjalistów. Departament surowców do fabrykacji bomby atomowej znalazł zaledwie kilku odpowiednich urzędników do obsadzenia stanowisk administracyjnych. Z 474 milionów funtów, które ministerstwo zaopatrzenia ma wydatkować w roku przyszłym, tylko 1,5 miliona przeznaczono na wydatki związane z bombą atomową.

Dziennik dodaje, że zamianowanie profesora Cockerota dyrektorem stacji doświadczalnej w Didcot wydaje się, że Wielka Brytania zamierza stosować tor a nie uran, jako źródło energii atomowej. Prof. Cockerot jest dyrektorem kanadyjskiej stacji doświadczalnej w Ontario.

Strajki w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). Stany Zjednoczone stoją znów wobec groźby strajku w trzech wielkich przemysłowych ośrodkach, a mianowicie: Detroit, Cleveland i Nowy Jork.

Burmistrz Nowego Jorku William Odwyer zwrócił się do przewodniczącego CIO (Związek robotników przemysłowych), Filipa Murray'a wzywając go do odwołania projektowanego przez CIO strajku robotników przedsiębiorstw transportowych który ma się rozpocząć we wtorek 20 lutego. Ze swej strony obiecał on, przychylnie rozpatrzeć żądanie robotników o podwyżkę ich zarobków o 2 dolary.

Strajk w General-Motors w Detroit trwa w dalszym ciągu, robotnicy wyrazili swe niezadowolenie z toku rokowań i powątpiewanie co do pomyślnego załatwienia tej sprawy. Przywódcy związku oświadczyli, że nie ma żadnych podstaw do optymizmu.

Oprócz tego powstały jeszcze nowe trudności: po 5-dniowym strajku młynów, wybuchł strajk sprzedawców i woźniców, co zagraża regularnej dostawie chleba.

W Cleveland robotnicy z „Consolidated Voltee Aircraft Co" grożą strajkiem, o ile nie dostaną podwyżki płac.

Król-deską ratunku dla faszyzmu w Hiszpanii

Moskwa (PAP). Pismo „Krasnyj Flot", omawiając sytuację w Hiszpanii podkreśla, że dni reżimu generała Franco są policzone i stanowczo oponuje przeciwko ewentualnej restauracji monarchii w Hiszpanii.

Nazywając monarchię „ostoją reakcji", pismo podkreśla, że nie można uważać za zbieg przypadków faktu, że restauracja monarchii w Hiszpanii popierana jest przez koła reakcyjne w Watykanie. Rządy faszystowskie w Hiszpanii przeżywają ostry kryzys. Postępowe koła światowej opinii publicznej stanowczo żądają zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy krajami demokratycznymi a Hiszpanią generała Franco.

Dni reżimu generała Franco są policzone i koła reakcyjne w Hiszpanii i zagranicą, które mało zainteresowane są w przywróceniu rządów republikańskich w Hiszpanii, muszą to zrozumieć. Koła te obawiają się czynników postępowych, które dojdą do władzy na półwyspie Iberyjskim. Liczą one, że monarchia znajdzie drogę do zachowania władzy przez reakcję i pozwoli na uratowanie faszyzmu pod skrzydłami monarchii.

Obserwatorzy alianccy w Grecji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że R. T. Windle, kierownik brytyjskiej misji obserwacyjnej na okres wyborów w Grecji oraz E. K. Laparre, szef delegacji francuskiej, przybyli drogą lotniczą z Neapolu do Aten. Wybory w Grecji odbędą się jak wiadomo, w dniu 31 marca rb.

Dr Marian Olsza

Przymus szkolny

W prasie pojawieją się coraz częściej artykuły wyrażające troskę o zasięg i poziom wychowania młodzieży. Temat ten tak obszernie dzisiaj dyskutowany nie jest nowy. — Posiada już obszerną literaturę oraz wykształcone formy prawne we wszystkich współczesnych państwach europejskich.

Przeobrażenie polityczne bieżącego stulecia nie pominęły również i tego zagadnienia. Ze względu na ciężar gatunkowy omawianego zagadnienia przekazały inicjatywę, podobnie zresztą jak się to dokonało w wielu innych dziedzinach, z rąk prywatnych w ręce władzy państwowej. Nowożytne państwo wykorzystując swe nadrzędne stanowisko, w trosce o dobro obywateli, wprowadziło zasadę powszechności nauczania, opierając się na konkretnych przepisach o obowiązku szkolnym.

Uzasadnienie tych norm spoczywa na zdrowo pomyślanej, demokratycznej strukturze społecznej. Jeżeli bowiem pod tym pojęciem rozumieć będziemy dążenie do równouprawnienia, obowiązek szkolny stanowi przygotowanie każdej jednostki do równego startu, którego celem będzie osiągnięcie pozycji społecznej, odpowiadającej zasobowi wiedzy danej jednostki.

Nauka określa obowiązek szkolny jako polecenie państwa, skierowane do rodziców lub ich prawnych zastępców (opiekunów), aby zapewnili dzieciom w określonym wieku minimum wykształcenia pod rygorem przymusu. Jeżeli państwo przy tym określi konieczny sposób pobierania nauki w oznaczonym zakładzie np. w państwowej szkole powszechnej, wówczas mówi się o przymusie szkolnym.

Polska podobnie jak inne państwa wprowadziła obowiązek nauczania dla wszystkich obywateli (Art. 118 Konst. z r. 1921). Wykonanie tego obowiązku obciąża rodziców lub opiekunów. Mogą go wypełnić dowolnie, posyłając dziecko do szkoły publicznej, zarówno państwowej jak i samorządowej lub prywatnej. Za zezwoleniem władzy może również dziecko pobierać naukę w domu.

Obowiązek szkolny trwa 7 lat. — Rozpoczyna się z początkiem tego roku szkolnego, w którym dziecko kończy siódmy rok życia. Może jednak być przedłużony o jeden rok, o ile uczeń nie ukończy nauki, czyli nie wyczerpie programu w ciągu tego czasokresu.

W stosunku do rodziców zaniedbujących swoje obowiązki wobec dzieci, wprowadza ustawa przymus szkolny. Polega ów przymus na możności stosowania środków karnych, takich na przykład jak kara pieniężna. Celem tych środków jest przymuszenie rodziców (opiekunów) aby dopełnili obowiązku szkolnego.

Wykonywania nakazów karnych należy do gmin i w tym postanowieniu tkwi najsłabszy punkt naszego ustawodawstwa szkolnego. Egzekucja bowiem szkolnego obowiązku na długo przed wybuchem wojny stała się iluzoryczną. Władze bowiem gminne nie mogły, a częściowo nie chciały zajmować się tymi sprawami energicznie. Nie mogły, bo przeciążone były innymi sprawami, które im przekazywały władze administracyjne, nie rozporządzały przy tym dostatecznym aparatem egzekucyjnym. Z drugiej strony nie chciały. Znając bowiem swój teren, wiedziały, że kara dotknęłaby często rodziców ubogich i byłaby powodem niechęci do instytucji szkolnej jako takiej.

Podobną politykę prowadziły niekiedy i dyrekcje szkół powszechnych z konieczności, znając tę właśnie pauperyzację środowiska, oraz konieczność współżycia z otoczeniem na względzie, musiały patrzeć „przez palce" na słabą frekwencję dziatwy do szkoły.

Wojna powiększyła niestety szeregi tych, dla których groźba kary jest dopiero bodźcem przypominającym obowiązki. Wzrosła również wartość siły roboczej dziecka na wsi, w mieście zaś dziecko - sprzedawca uliczny stało się nierzadko żywicielem rodzeństwa, a nawet rodziców. Z drugiej strony zmniejszył się autorytet pedagoga w miarę powiększenia się jego zależności gospodarczej od środowiska, zwłaszcza na wsi.

Obowiązek szkolny oparł się więc jedynie na poczuciu obywatelskim rodziców i opiekunów i działa oczywiście tylko tam, gdzie poczucie to istnieje. Taki stan nie powinien się jednak utrzymywać na dłuższą metę. Powaga Państwa wymaga, by postanowienia jego, zwłaszcza w dziedzinie o takiej doniosłości społecznej, były wykonywane w całej rozciągłości.

Młodzież brytyjska o ZSRR.

Londyn (PAP). Delegacja młodzieży brytyjskiej, która powróciła ze Związku Radzieckiego, udzieliła wywiadu prasowego 70 dziennikarzom brytyjskim i zagranicznym. Przewodniczący delegacji zaznaczył, że delegaci byli przyjmowani bardzo serdecznie. Władze radzieckie umożliwiły im zupełnie swobodne poruszanie się po całym kraju. Najgłębsze wrażenie na delegacji wywarł duch narodu radzieckiego i jego zdecydowana postawa w obliczu wielkich zadań odbudowy kraju. Głębokie wrażeni wywarła na delegacji opieka, jaką otacza młodzież rząd radziecki. Przewodniczący delegacji podkreślił ułatwienia, z jakich młodzież radziecka korzysta podczas studiów, zaznaczając, że pod tym względem żaden inny kraj nie moe dorównać ZSRR.

Koniec habsburskiej operetki

Ostatnio rząd austriacki wydał za zgodą francuskich władz okupacyjnych nakaz aresztowania wszystkich znajdujących się w Austrii członków rodziny habsburskiej; aresztowani mają być nawet ci Habsburgowie, którzy noszą mundur zagraniczny. Na kilka dni przed ogłoszeniem tej wiadomości „Prawda" moskiewska zamieściła poniższe omówienie działalności członków byłej rodziny cesarskiej, które naświetla powody decyzji rządu republikańskiej Austrii. Oto czytamy tam:

Wydarzenia, które ostatnio zaszły w Austrii wymagają wesołej muzyki, podobnie jak klasyczny sznycel wiedeński wymaga sardynki, chociaż wspaniale może się obyć i bez niej. Oto, co znaczy siła tradycji.

Uważając republikę austriacką za sznycel a siebie za sardynkę, przybył niespodzianie do Austrii młody człowiek imieniem Otto, nazwiskiem Habsburg, z zawodu — bezrobotny monarcha. Wraz z nim przyjechał jego brat Robert, uprawiający to samo rzemiosło.

Chociaż przyjazd do strefy okupowanej uwarunkowany jest znanymi formalnościami, bracia monarchowie zajechali do Tyrolu jakby do swej zamiejskiej posiadłości. Francuskie władze okupacyjne udzieliły im gościny. Okazało się, że Otto przybył w tym celu, żeby dokonać wstąpienia na tron swych przodków, a Robert — jako jego następca.

Wkrótce pospieszyli za nim, co prawda z opóźnieniem, młodsi bracia Habsburgowie — Karol i Rudolf, obaj w nieprzeznaczonym im mundurze wojskowym francuskim. Na zlot nie zdążył piąty brat — Feliks.

Ta aktywizacja Habsburgów zwróciła uwagę prasy światowej na historyczną dynastię austriacką, która po roku 1918 znalazła się w warunkach przedpotopowych ichtiozaurów.

Habsburgowie odznaczali się, nie mówiąc już o reakcyjności, swym obżarstwem i płodnością. Na przestrzeni wieków byli oni hodowlą zarodową monarchów i dostarczali dobrze odkarmionych oblubieńców i oblubienice na wszystkie dwory Europy. Dlatego też i teraz ostatni Habsburgowie mają wujków i ciotki, kuzynów i kuzynki w licznych stolicach. Wyszło na jaw, że mają też przyjaciół wśród generałów francuskich.

Przedostatni imperator austriacki Franciszek Józef zmarł w roku 1916, znużywszy swych następców niezwykłą długoletnością. Ostatni imperator austriacki Karol przesiedział na tronie prarodziców zaledwie dwa lata. Usunęła go republika. Z żalu Karol zwiądł na suchoty na wyspie Maderze w roku 1922.

Zostawił on „wesołą wdowę" ekscesarzową Zytę, posiadającą pięciu młodzieńców i trzy panny na wydaniu. Potomstwo ostatniego cesarza austriackiego okazało się towarem całkiem zleżałym. Niegdyś o Habsburgach ułożono przysłowie: „Bella gerunt alii, tu, felix Austria, nube"! Znaczy to: „Niech inni monarchowie prowadzą wojny, wy, Austriacy, zawierajcie małżeństwa"!

Wesoła wdowa Zyta osiedliła się w Kanadzie, gdzie otworzyła monarchiczny salon dla reakcyjnych awanturników międzynarodowych. Najstarszy syn Otto ogłosił się imperatorem austriackim w Stanach Zjednoczonych. Drugi syn — Robert został przedstawicielem Habsburgów w Anglii. Jakiś tam krewniak, Franciszek Habsburg Salwadorski zaczepił się w Hiszpanii przy Franco. Niewiadomo, gdzie dał nura i gdzie chowa się Wilhelm Habsburg. Ten przedsiębiorczy osobnik w roku 1918 ogłosił się królem Ukrainy pod imieniem księcia Wasyla Wyszywanego. Ponieważ jednak Ukraina bez najmniejszego szacunku dała pretendentowi „arbuza", Wasyl Wyszywany zajął się jakimiś aferami handlowymi we Francji, o czym pospiesznie zwiał przed policją.

W ten sposób „dynastia" spędzała swój czas. Nie ma w tym nic dziwnego, że rodzince tej bardziej odpowiadało pasożytnicze istnienie i mętne intrygi niż uczciwa praca. Dziwnym może wydawać się tylko to, że w styczniu 1946 r. Zyta i jej synowie podnieśli się na duchu i postanowili, że wybiła ich godzina, że w Austrii można przywrócić monarchię. Przecież nie przypadkowo bracia — monarchowie zlecieli z różnych krajów na jedno miejsce...

Podczas wojny Otto Habsburg w Stanach Zjednoczonych i Robert Habsburg w Anglii, występowali z określonym programem politycznym, przeważnie w salonach, ale także i w prasie. Mamusia wydaje w Kanadzie swoje czasopismo „Voice of Austria" („Głos Austrii") a imieniem Ottona i Roberta występują rozmaici dziennikarze. Nie mając wiernych poddanych w Stanach Zjednoczonych i w Anglii Habsburgowie żyli z pieniężnych ofiar ze źródeł tajnych i wątpliwych. Pieniądze zawsze się ich trzymały.

Jeszcze przed wojną ogłoszono w Stanach Zjednoczonych pismo Ottona Habsburga do byłego premiera austriackiego Schuschnigga. W piśmie tym były słowa następujące: „Tylko w Austrii może przechować się idea germańska i w określonym dniu stanie się ona zbawieniem Niemiec"...

Ta austriacko-niemiecka idea zawsze miała swoje określone znaczenie historyczne. Istotą jego było poddania wszystkich ludów słowiańskich pod władzę niemiecką. Od tego zaczęła się historia Austrii, jako „marchii wschodniej" — niemieckiego gniazda raubritterskiego i do swego ostatniego dnia, do rozpadnięcia się pasożytniczego cesarstwa Austro-Węgier, uciskającego poprzez stulecia ludy słowiańskie, było ono narzędziem tej polityki przeciw słowiańskiej.

Niemiecka idea Ottona Habsburga, to bzdurna myśl odnowienia dawnej monarchii feudalnej, jako historycznej podpory reakcji i ucisku narodowościowego na wschodzie Europy, jako stanowiska wypadowego dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Znalazłszy się na wygnaniu bracia Habsburgowie zostali komiwojażerami propagandy przeciwradzieckiej.

Zresztą na tyle przyswoili oni sobie lekcje historii, żeby nie oferować swego zgniłego towaru w jego pierwotnej postaci i wystawiać go na sprzedaż w nowiutkim opakowaniu, z jaskrawą nawet etykietką w stylu nowoczesnym: blok południowo-wschodniej Europy. W tłumaczeniu na język potoczny oznacza to wskrzeszenie tego samego cesarstwa austriackiego „na trupach niepodległości i niezależności państw słowiańskich.

Uprzednio, zanim trafił do Tyrolu, Otto objechał niektóre stolice Europy. Zwąchał się on z kołami Watykanu. Tam udzielono błogosławieństwa tej nowej operetce wiedeńskiej. Dla krótkiego scharakteryzowania jej można powiedzieć to jedno: do jej reżyserów zalicza się Bullit. Pan ten, którego zdemaskowano jako kłamcę i oszczercę, znalazł dla swego „obrażonego poczucia" kącik w paryskich salonach reakcyjnych.

...Jak dotąd próba pierwszego przedstawienia zrobiła klapę. Ale to nie oznacza, żeby autorzy i reżyserowie wyrzekli się swych zamiarów. Mama Zyta będzie szukać pociechy u swoich przyjaciół, zajmujących wysokie stanowiska. Nie zapomnimy, że ma ona trzy córki na wydaniu — Adelaidę, Charlottę, Elżbietę...

Nie po to narody rozgromiły faszystowsko - niemieckie średniowiecze, żeby natychmiast wyłaziło ono w starych zbrojach innego wzoru — kończy „Prawda" (S)

11 transportów przybyło ze wschodu

Jak wynika z zestawień statystycznych, w okresie od 1 do 15 lutego b. r. na teren katowickiego oddziału PUR przybyło z terenów wschodnich 11 transportów, złożonych z 278 wagonów, wiozących 4.427 osób oraz inwentarz. Transporty przyjechały z Kołomyi i Lwowa, Czortkowa, Dubna, Podwołoczysk, Złoczowa, Jarosławia i Żydaczowa, Tarnopola, Kopyczyniec oraz z Odessy i Kirowogradu. Był też transport cyganów z Jugosławii. Transporty zostały skierowane do przeładunku. W tymże okresie z punktów przeładunkowych odeszło 13 transportów, złożonych z 248 wagonów, wiozących 3.654 osoby. Tranzytem przez teren Oddziału przeszedł transport Polaków ze Szwajcarii, liczący 300 osób, przez Dziedzice do Warszawy.

—li—

Próba bomby atomowej

Wkrótce na Oceanie Spokojnym w pobliżu wysp Archipelagu Marshala, będą przeprowadzone doświadczenia, których celem będzie wykazanie w jakim stopniu bomba atomowa jest niebezpieczna dla okrętów wojennych.

Bomba atomowa wywołała poważny spor wśród fachowców amerykańskich. Zarysowały się dwa stanowiska krańcowo przeciwne. Jedni stawiają pod znakiem zapytania znaczenie marynarki wojennej, która ich zdaniem nie odegra żadnej roli na wypadek wojny atomowej, inni bronią uparcie pozycji okrętów wojennych.

Jak wielką wagę przypisują eksperci Stanów Zjednoczonych do wyników doświadczenia, wykazuje decyzja rządu amerykańskiego wstrzymująca budowę nowego 45.000 tonowego okrętu wojennego „Kentucky". Komandor Nash, informując o tej decyzji rządu Izbę reprezentantów oświadczył, że rząd pragnie zaczekać na wyniki doświadczeń z bombą atomową.

Równocześnie zarzucono plany budowy 8 okrętów, mimo, że na ten cel wydano już 100 milionów dolarów, a jedynie 50 milionów dolarów kosztowałoby wykończenie.

Spór, jaki powstał między armią lądową i marynarką ma znaczenie dla reorganizacji dowództwa amerykańskich sił zbrojnych i proponowanego połączenia dowództwa.

„American Mercury" zamieszcza artykuł, w którym wyrażony jest pogląd, że marynarka, jako siła wojenna skończyła się na zawsze. — „Lotniskowiec jest czymś w rodzaju adrenaliny dla serca chorej na sklerozę marynarki. Jedynym znaczeniem marynarki w czasie ostatniej wojny, była pomoc w osiąganiu baz, z których mogło działać lotnictwo. Okręty wojenne nie były użyte do celów zasadniczych, które polegają na niszczeniu marynarki przeciwnika i zdobyciu panowania na morzu".

Gen. Doolitle następująco określa swój pogląd wobec senatorów: „Od 20 lat byliśmy świadkami zmierzchu okrętu wojennego. Od 10 lat jest on już przestarzałym wrakiem, a obecnie lotniskowce czeka ten sam los".

Obrońcy marynarki wysuwają następujące argumenty: „Doświadczenia są przesadnie „zorganizowane". 97 okrętów, jakie mają paść ofiarą bomby atomowej, rozmieszczono tak, by wynik nie zawiódł oczekiwań. Okręty, przeznaczone do doświadczeń są przestarzałe i dlatego nie mogą służyć, jako przykład dla prowadzenia wojny. Marynarka Stanów Zjednoczonych nie ma dotychczas danych o skutkach działania bomby atomowej pod wodą".

Sześć tysięcy dziennikarzy zwróciło się do amerykańskich władz wojskowych z prośbą o dopuszczenie do uczestnictwa w historycznych doświadczeniach.

Zezwolenie otrzyma jedynie 150 dziennikarzy.

Manewry będą przeprowadzone w kwietniu b. r.

Młodzież belgijska dla młodzieży polskiej

W ostatnich dniach otrzymał Polski Czerwony Krzyż od delegacji PCK w Belgii zawiadomienie, że w myśl odezwy Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Ligi tychże stowarzyszeń — Belgijski Czerwony Krzyż rozpocznie w najbliższej przyszłości akcję pomocy dla dzieci krajów najbardziej zniszczonych wojną. Z pomiędzy tych krajów Belgia wybrała Polskę, Grecję i Holandię. Kraje te będą otrzymywać specjalną pomoc od społeczeństwa belgijskiego.

W prasie ukazały się już odezwy do młodzieży belgijskiej, w których Cz. Krzyż Belgijski, stwierdzając, że wprawdzie Belgia poniosła w tej wojnie także bardzo dotkliwe straty, to jednak ma więcej możliwości materialnych i musi wyciągnąć rękę poza granice kraju do narodów bardziej od Belgii dotkniętych klęskami wojny.

„Każdy z nas wie — brzmi dalej odezwa — jaką gehennę przeżyły te kraje w czasie wojny, ale czy zdajemy sobie też sprawę, jak dają się odczuwać echa tego wszystkiego w obecnej chwili, jak zagrażają przede wszystkim młodej generacji. Czyż nie strasznym jest, iż w czasie 6-ciu lat wojny Polska straciła 10 milionów mieszkańców, że na 8 milionów dzieci żyjących w obecnej Polsce jest ponad 400.000 sierot, a 700.000 półsierot, że połowa dzieci tych jest dotknięta lub zagrożona gruźlicą.

Fundusze na pomoc tą ma zbierać młodzież belgijska. Ona też będzie prowadziła korespondencję z naszymi kołami Czerwonego Krzyża, aby na tle samarytańskiej służby Czerwonego Krzyża w Genewie, gdzie będą zakupywane najpotrzebniejsze rzeczy i przysyłane do Polski, jako dary młodzieży belgijskiej dla polskich dzieci.

Czechosłowacja — Polsce

Praga (PAP). Na posiedzeniu wydziału humanistycznego Uniwersytetu Karola w Pradze, uchwalono jednogłośnie przekazać wszystkie publikacje uniwersyteckie jako dar dla uniwersytetów polskich w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Wrocławiu.

Aż... jeden rok więzienia

Stuttgart (PAP). Niejaką Emilię Seidenspinner, lat 57, dawną kierowniczkę narodowo - socjalistycznego związku niemieckich wychowawczyń skazano na jeden rok więzienia za usiłowanie ponownego zorganizowania tego samego związku pod inną nazwą. Policja zatrzymała ją w w chwili, gdy na zebraniu w Wirtemberdze mianując się matką przełożoną, nakłaniała kobiety niemieckie do reorganizacji dawnego związku hitlerowskiego.

Anglia nie chce zatrudniać Niemców

Londyn (PAP). Minister Shinwell oświadczył, iż nie zgodzi się na projekt, wysunięty przez prasę, aby niemieckich jeńców wojennych zatrudnić w kopalniach węgla. Minister podkreślił, iż woli polegać na zdrowym sensie, umiejętności i lojalności górnika brytyjskiego, niż uzależ[illegible] się od niemieckich jeńców w[illegible]jennych.

Zgon Włodzimierza Potiemkina

Moskwa (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły, charakteryzujące wszechstronną działalność zmarłego komisarza ludowego oświaty. Włodzimierz Potiemkin urodził się w r. 1887. Wykształcenie wyższe otrzymał na Uniwersytecie Moskiewskim. Był jednym z pierwszych rosyjskich historyków marksistów. W okresie wojny domowej brał czynny udział w walkach na froncie. Skierowany następnie do pracy dyplomatycznej, zajmował stanowiska ambasadora ZSRR we Francji, Grecji i Włoszech. Od r. 1940 był komisarzem ludowym oświaty. Pod jego redakcją ukazała się kapitalna praca „Historia Dyplomacji". Z inicjatywy jego powstała instytucja, która oddała ogromne usługi w dziedzinie opieki nad dziećmi polskimi i szkolnictwem polskim — komitet dla spraw dzieci polskich. Zgon Włodzimierza Potiemkina jest ciężką stratą dla ZSRR. Dla uwiecznienia jego pamięci, rząd ZSRR nadał jego imię Moskiewskiemu Instytutowi Pedagogicznemu. Pogrzeb Potiemkina odbędzie się na koszt Państwa. Prochy zmarłego pochowane zostaną na Placu Czerwonym w murach Kremla.

Amerykańscy pacyfiści

Nowy Jork (PAP). Radio nowojorskie doniosło, że z inicjatywy młodego komentatora radiowego Swinga utworzono nowe stowarzyszenie pod nazwą „Nowej Organizacji Pacyfistycznej".

KRZYSZTOF KAMIEŃSKI (4)

Polskie Przedwiośnie 1846 r.

zwiastunem rewolucji europejskiej

(Dokończenie)

ZAŁOŻENIA I KONSEKWENCJE

Tylko dokładna i zupełna analiza wszystkich podstawowych aktów dokumentarnych rewolucji lutowej może odsłonić właściwe oblicze ideowe ruchu. Nie tu miejsce na tego rodzaju ekspertyzę, której dziejopisarstwo nowsze, oparte na zasadach naukowych, nie wykonało dotąd jeszcze w pełni. Ograniczymy się do stwierdzeń najważniejszych.

Na czoło założeń wysunęło się w pierwszej linii wyzwolenie ludu wiejskiego z niewoli pańszczyźnianej. Zarówno manifest Rządu Narodowego, jak i instrukcja o organizacji gmin — nacisk największy kładły na bezindemnizacyjne zniesienie wszelkich ciężarów pańszczyźnianych i czynszów z równoczesnym nadaniem chłopom tych gruntów, które dotychczas uprawiali, pozatym 5 morgów ziemi miał otrzymać każdy bezrolny, który dobrowolnie chwyci za broń przeciw najeźdźcom). Takie rozwiązanie problemu poddańczo-pańszczyźnianego stanowiło przewrót w pojęciach a w razie realizacji zgoła rewolucyjne rozwiązanie najcięższego problemu dziejów Polski w XIX st. W ślad za reformą agrarną szła bowiem wolność i równość obywatelska chłopów z powołaniem ich do życia politycznego nie tylko w gromadach wiejskich i gminach, lecz i na szczeblu wyższym w tzw. „radach obywatelskich" (przewidzianych jako organy doradcze dla wielkorządców, tj. delegatów Rządu Narodowego na poszczególne prowincje polskie), — wreszcie w życiu parlamentarnym. To radykalne dźwignięcie chłopa w ustroju odradzającej się Polski stanowiło również treść propagandy demokratycznej, rozwijanej przez emisariuszy, działających w terenie, szczególnie Edwarda Dembowskiego i Juliana Goslara, który przygotował teren Podhala i Sądecczyzny. Hasła te wyrastały z posiewu pism ideologicznych najszczerszych demokratów doby insurekcyjnej: Henryka Kamieńskiego, autora „Prawd żywotnych narodu polskiego" i „Katechizmu demokratycznego" (wydanych w latach 1844—1845), Wiktora Heltmana „Bożych słów do ludu polskiego" oraz mieściły się w programie „Związku Plebejuszy" w Wielkopolsce.

Na drugim miejscu w założeniach socjalnych powstania figurowała sprawa wciągnięcia warstw robotniczych do życia politycznego. Sprawa ta nie traktowana autonomicznie ze względu na słabe jeszcze wyodrębnienie tej klasy w narodzie — ujawniała się przecież silnie na terenie Wielkopolski, Śląska i terenów górniczych ówczesnej Galicji zachodn., gdzie życie gospodarcze nie było już tak wyłącznie związane z rolnictwem, jak w Kongresówce i Galicji wschodniej. Jasną jest rzeczą, że udział robotników w konspiracji zaznaczył się głównie w miastach i osiedlach górniczych, a więc w Warszawie, objęto konspiracją głównie koła czeladzi krawieckiej i inn. rzemiosł, w Poznaniu i inn. miastach wielkopolskich młodzież rękodzielniczą różnych zawodów, w zagłębiu dąbrowskim — robotników kopalnianych, w Wieliczce — górników salin, na Śląsku uwaga kierownictwa skierowana była na rejon Gliwic i Tarn. Gór, a pierwsze działania tamtejszego socjalizmu niemieckiego, wciągając w swą orbitę i żywioł polski — koncentrowały się głównie w pasie przemysłowym sudeckim, w Sycowie i samym Wrocławiu. Ten sam manifest krakowski, który poruszał sprawę włościan — mówił też pośrednio o równości w zakresie posiadania, które z wykluczeniem jakiegokolwiek uprzywilejowania regulowane będzie „według zasług i godności"; dokładniej sprawę własności stawiał Stefański, proponując na czas trwania powstania socjalizację ziemi i warsztatów pracy. To też udział robotników w cyfrze osób, objętych dochodzeniami karnymi po powstaniu, był bardzo wysoki zarówno w Wielkopolsce, jak i Galicji. Miało to kapitalne znaczenie dla przebiegu wypadków na ziemiach polskich w dobie „wiosny ludów" i uświadomienia kół robotniczych w organizowaniu lewicy politycznej.

Ale nie tylko dwa powyższe punkty — były konkretnym wskazaniem dla spodziewanej niedługo rewolucji powszechnej, europejskiej. Zrównanie obywateli bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe (emancypacja żydów), co więcej solidarność międzynarodowa warstw pracujących, wyrażająca się m. i. w współpracy kół polskich z socjalizmem niemieckim na Śląsku i zbliżeniu do rewolucjonistów rosyjskich, przyznanie kierującego stanowiska proletariatowi inteligenckiemu — (szczególnie charakterystyczne dla stosunków w Galicji) — wszystko to wytraczało poza ciasne opłotki polskie i odbijało się echem donośnym w krajach Zachodu. Fakt, że dzieło rewolucji socjalnej miało się dokonać w ogniu zaciętej walki z ostojami absolutyzmu, z niezwyciężonym — według ówczesnej opinii — carstwem i dwoma innymi wielkimi bastionami Świętego Przymierza — [illegible]

KOMUNIKAT ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO

1) Zawiadamia się wszystkich członków RSKO, że otrzymaliśmy przydział z Woj. Wydz. Aprowizacji, swetrów damskich i męskich. Kluby, które reflektują na zakupno swetrów, zgłoszą się w sekretariacie RSKO w godzinach urzędowych do dnia 28. II. 1946.

2) Treningi pływackie urządza RSKO w Polskiej YMCA w każdą środę od godz. 8—9 wieczór, pod kierownictwem ob. Anny Doberowej, kilkakrotnej mistrzyni Lwowa. Treningi odbywają się bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela sekretarz RSKO.

3) Kluby robotnicze, które chcą korzystać ze Stadionu Miejskiego w Krakowie w nadchodzącym sezonie, zgłoszą się do RSKO pisemnie do dnia 28. II. 1946.

4) Sekretariat RSKO urzęduje w godzinach od 16—18 codziennie w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6. I p.

SEKCJA LEKKO ATLETYCZNA R. K. S. LEGIA W KRAKOWIE

[illegible] ogólne zebranie członków i członkiń na dzień 28 lutego, które odbędzie się [illegible] Kmon, przy ul. Sławkowskiej [illegible] wieczorem. Sprawy [illegible]

SEKCJA SAMOPOMOCY NAUKOWEJ

1) „Sekcja Samopomocy Naukowej studentów wyższych [illegible] przy Zarządzie Wojewódzkim T. U. R. w Krakowie zawiadamia, że kurs stenografii rozpoczyna się [illegible] 40 godzin. Opłata za [illegible] 200 zł. Wpisy przyjmuje [illegible] T. U. R. w Krakowie, ul. [illegible]

2) „Sekcja Samopomocy Naukowej studentów wyższych [illegible] w najbliższym [illegible] przeznaczony dla studentów wydziału matematyczno-przyrodniczego U. J. w Krakowie. Kurs trwać będzie 40 godzin. [illegible] na powyższy kurs przyjmuje [illegible] Garncarska 1. Informacji [illegible] przewodniczącej Sekcji [illegible]

3) „Sekcja Samopomocy Naukowej studentów wyższych uczelni otwiera z dniem 1. III. b. r. komplety języka angielskiego. Każdy komplet będzie składał się z 10-ciu osób. Opłata za 1 godz. wynosić będzie 15 zł."

OM-TUR W BRZESKU

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Komitetu Powiatowego OMTUR w Brzesku. Po krótkim zagajeniu wygłosił referat tow. Tatara, przew. Pow. Komitetu OMTUR w Krakowie. W referacie swoim omówił cele i zadania Organizacji Młodzieży TUR, podkreślając konieczność wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Zebrani wypowiadali się za rozpoczęciem jak najszerszej akcji organizacyjnej wśród młodzieży na terenie powiatu brzeskiego. Następnie nastąpiły wybory nowego Zarządu Komitetu Powiatowego. Przewodniczącym został wybrany tow. Kordek Zbigniew, sekretarzem tow. Styś Bolesław. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

wzbudzało w Europie podziw dla Polski — „jedynego międzynarodowego żołnierza rewolucji". Żywym echem odbiły się wypadki krakowskie przede wszystkim w Niemczech, w Saksonii, Palatynacie, Nadrenii, w okręgach przemysłowych, gdzie prasa komentowała je z gorącym uznaniem (Gazeta Kolońska, Gazeta Weserska i w. i.). Jeszcze obszerniejsze artykuły i gorętszy entuzjazm widoczne były w socjalistycznej prasie francuskiej (Democratie Pacifique), głośne słowa uznania padały z ust wielkich działaczy emigracji rosyjskiej: Bakunina, Hercena, Golowina, socjalistów belgijskich, jak A. J. Sénault i Spithoorn, wreszcie twórców idei komunistycznej, Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Na cześć r. 1846 organizowano specjalne obchody rocznicowe w Brukseli.

Ideowy ojciec demokracji polskiej na wygnaniu, wielki nasz historyk — Joachim Lelewel, stwierdził lapidarnie dziejową wagę powstania lutowego: „...Jest to pierwsza rewolucja socjalna, która się otwarcie objawia na horyzoncie polskim. Od tego czasu niepodobna, by jaka inna się wstecznymi wyobrażeniami wystąpić mogła..."

Prosta te słowa zamykają w sobie hołd dla minionego przedwiośnia 1846 r. i wiarę niezachwianą w niechybne nadejście wiosny narodów i człowieka.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego godz. 18.00 **„Król"**, komedia w 4-ch aktach Caillavet'a, Flersa i Arene'a.

Teatr Stary — Duża Sala — godz. 18.15 **„Jajko Kolumba"**, komedia muzyczna w 5-ciu aktach Stefana Flukowskiego —

Mała Sala. Godz. 18.30 **„Jasen"**, przygoda w 3-ch aktach A. M. Swinarskiego.

Teatr [illegible] — godz. [illegible] **„Dwa Teatry"** [illegible]

Teatr Kameralny TUR-a — godz. [illegible] **„Muzyka na ulicy"**, komedia P. [illegible] z muzyką A. Lenczowskiego.

IV SYMFONIA CZAJKOWSKIEGO

W piątek 1 marca b. r. o godz. 19-tej na Wielkim Koncercie Symfonicznym wykonana będzie **IV Symfonia Czajkowskiego**, również piękna i emocjonująca, jak V i VI „Patetyczna".

Prawdziwym mistrzem w interpretacji Symfonii jest główny dyrygent Państwowej Filharmonii w Krakowie — **W. Bierdiajew**, który z należytym pietyzmem przygotowuje dzieło Czajkowskiego, aby muzykalna publiczność krakowska miała możność poznać je i odnieść najgłębsze wrażenia artystyczne.

Solistką będzie **Olga Martusiewicz**, znakomita odtwórczyni Koncertu fortepianowego c-moll Rachmaninowa. Program dopełnią piękne Warjacje Arenskiego na temat Czajkowskiego.

Bilety już są do nabycia w okienku Filharmonii oraz w „Orbisie" od godziny 10-tej do 14-tej codziennie.

PO RAZ TRZECI!

Nietylko umiłowanie poezji staropolskiej, ale i gorący podziw dla jej świeżości, całości i siły ożywiał publiczność krakowską, która entuzjastycznie oklaskiwała Poranek Staropolski w Starym Teatrze w dniach 10-go i 17-go bm. Wobec olbrzymiego powodzenia tej imprezy, poranek powtórzony będzie po raz trzeci w niedzielę, dnia 3 marca br. o godzinie 12-tej na dużej sali Starego Teatru. — W programie kilka zmian, m. in. po chorobie wystąpi po raz pierwszy Wł. Sheybal. [illegible] biorą udział H. Gallowa, [illegible] E. Szu[illegible] J. Ciesielski, E. Fukie, St. Gawlik, B. Mierzejewski, St. Zaczyk i uczennice Studia. Zapowiada E. Gołębiowski. Opracowanie sceniczne H. Gallowej, muzyka Waleriana Pawłowskiego, tańce W. Szczukówny. Ceny b. niskie od 5 do 35 złotych.

KINA

„Apollo": Pocz. programów o godz. 15.17, i 19.00 — film polski — **„Czy Lucyna to dziewczyna"**.

„Gdańsk" Początek o godz. 15, 17, 19 — film polski — **„O czym się nie mówi"**.

„Scala" Początek o godz. 14.20, 15.30 i 16.20 — film amerykański — **„Książę i żebrak"**.

„Sztuka" Początek o godz. 14.20, 16.30, 18.30 film polski — **„Czy Lucyna to dziewczyna"**.

[illegible]

[illegible]

[illegible] — **„Książę i żebrak"**.

„Warszawa" Początek o godz. 15, 17, 19 film amerykański — **„Chłopiec z naszego miasta"**.

„Wolność" Początek o [illegible]

RADIO

na dzień 27 lutego 1946 r. (środa).

Kraków. 6.55 Hymn i Sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna"; 7.55 [illegible] Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Omówienie programu lokalnego; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Arie operowe na płytach (Cyganeria); 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Artykuł aktualny; 12.15 Dziennik południowy; 12.30 Pieśni w wyk. Romany Lilien; 12.40 Informacje; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 „Mus — wróbel bez nogi" — opowiadanie dla dzieci młodszych — Jana Grabowskiego; 13.30 „Na ziemiach odzyskanych"; 15.00 Aktualia krakowskie; 15.10 „Wieś słucha"; 15.50 [illegible] fortepianie Wł. Szpilman; 16.50 [illegible] wyzwoleńcze w Jugosławii; 17.00 Audycja wojskowa w oprac. kpt. Jana Gnieździewskiego; 17.15 „Cnias Brengwen" — fragment powieści Romana Hollanda, w radiofonizacji Zofii Zawadzkiej; 17.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld; 18.00 Odczyt popularno-naukowy „Wędrówka dzieł sztuki" dr Salickiej; 18.15 Przegląd prasy krajowej; 18.20 Audycja chopinowska w wyk. Jana Ekiera; 18.50 Wędrówka z mikrofonem; 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich; 19.15 Koncert życzeń; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Koncert Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Jadwigi Zwilżyń-Imielowej; 20.45 Reportaż dźwiękowy; 21.00 Kącik O. K. Z. Z. 21.10 Transmisja z kawiarni „Cyganeria" gra orkiestra jazzowa Zbigniewa Wróbla; 21.55 Program na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa (transmisja z Łodzi); 22.30 10 minut prozy. Przed premierą „Zwycięstwo Sokratesa". Pogadanka dr Zofii Szmidtowej; 22.40 Program na jutro; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 Muzyka taneczna z płyt; 23.55 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Rok pracy samorządu gospodarczego woj. krakowskiego

[illegible] Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie obchodzi[illegible] [illegible] gdy po wyzwoleniu Krakowa mogła wznowić swą działalność. Natychmiast bowiem po opuszczeniu Krakowa przez okupanta, już w dniu 21 stycznia 1945 r. biuro Izby podjęło normalną pracę. Izba zaraz nawiązała kontakt z władzami centralnymi i lokalnymi w celu uporządkowania stosunków na odcinku gospodarczym i organizacji odbudowy zniszczonych względnie zdezorganizowanych przez okupanta placówek gospodarczych. Tu należą prace związane z rejestracją przedsiębiorstw i zapasów towarowych, pomoc przy uruchamianiu przedsiębiorstw itp.

Czyniąc w pierwszym rzędzie starania o przeprowadzenie odbudowy gospodarczej jej okręgu, udzielała Izba również poparcia wszelkim poczynaniom, zmierzającym do zorganizowania życia gospodarczego także i na innych terenach. Tak np. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w porozumieniu z Izbą katowicką i rzeszowską zorganizowała Izbę Przemysłowo-Handlową we Wrocławiu. Razem z Polskim Związkiem Zachodnim oraz Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego organizowała Izba krakowska repatriację kupców i przemysłowców do Poznańskiego i na Pomorze. Niezależnie od akcji repatriacyjnej są w pełnym toku przygotowania do akcji przesiedlania kupców na ziemie zachodnie. Odpowiednich kandydatów będzie można znaleźć między innymi wśród tych handlarzy ulicznych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje.

W miarę zarysowywania się nowych form ustroju gospodarczego naszego odrodzonego państwa uwypukla się coraz bardziej rola Izby, jako tego czynnika, który ma wprzęgnąć przemysł i handel prywatny w nowe formy życia gospodarczego w Polsce. Tu należą prace Izby nad zorganizowaniem szeregu zrzeszeń przemysłu prywatnego. Są to zrzeszenia przemysłu i handlu drzewnego, liczące 50 członków, przemysłu chemicznego, z 55 członkami, hoteli i pensjonatów — 15 członków, przemysłu spożywczego z 90 członkami, przemysłu szklanego liczącego 9 członków, przemysłu papierniczo-przetwórczego — 14 członków, przemysłu graficznego z 19 członkami, przemysłu metalowego liczące 48 członków i przemysłu mineralnego. Pozostaje jeszcze do zorganizowania przemysł konfekcyjny i młynarski. Według statutu przynależność przemysłowców do zrzeszeń jest przymusowa. Do tej chwili jednak jeszcze 20% przedsiębiorstw pozostaje poza zrzeszeniami, nie licząc branż jeszcze nie zorganizowanych. Razem liczba prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych okręgu krakowskiego wynosi przeszło 700, a stan liczebny ich załóg kilkanaście tysięcy ludzi. Ponieważ zadaniem zrzeszeń według statutu jest szereg ważnych funkcji, jak np. współdziałanie z organami państwa w zakresie planowania i wykonywania gospodarki planowej, zawieranie umów zbiorowych z państwem i ze związkami zawodowymi, udzielanie członkom porad fachowych oraz współdziałanie w dziedzinie ogólnej organizacji przemysłu, przeto w interesie ogólnym jak i poszczególnych przedsiębiorstw jest aby wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa zostały zorganizowane w zrzeszenia branżowe. Prace nad utworzeniem zrzeszeń stają się podstawą planowania zapotrzebowania i rozdziału surowców oraz organizację zbytu. Przyczyniają się one do daleko idącego podniesienia technicznego i uspołecznienia przedsiębiorczości prywatnej.

Izba Przemysłowo Handlowa w Krakowie toruje również drogi dla rozwoju handlu zagranicznego i w tym celu podjęła szczegółowe badania możliwości eksportowych okręgu, wychodząc z założenia, że zasadniczo import prywatny, rzemieślniczy i spółdzielczy będzie mógł być kompensowany tylko importem tychże samych sfer gospodarczych. W szczególności zbadano możliwości eksportowe takich artykułów, jak skórki królicze, zajęcze itp., grzyby suszone, wyroby koszykarskie, galanteria drzewna i szklana i papiernicza, wyroby przemysłu ludowego podhalańskiego itp. W pewnej ilości wypadków ujawniły się konkretne możliwości transakcji kompensacyjnych. Izba w dalszym ciągu traktuje eksport jako jedno [illegible] naczelnych swych zadań.

Prócz tego Izba prowadziła i prowadzi prace badawcze nad szeregiem zjawisk gospodarczych, które pozwoliły jej np. zwrócić się do Rządu w związku ze zbliżającymi się rokowaniami pokojowymi z propozycją współpracy przy opracowaniu polskich dezyderatów oraz zbieraniu odnośnych materiałów. Przy tej sposobności wysunięte zostały niektóre ważniejsze postulaty, jak np. konieczność zapewnienia Polsce możliwości korzystania z systemu dróg wodnych, przecinających Niemcy na zachód od Odry oraz sprawa połączenia kolejowo-morskiego ze Szczecina przez Rugię do Szwecji. Dotychczasowy bilans prac Izby dowodzi, że w Nowej Polsce samorząd gospodarczy może odegrać pożyteczną rolę.

J. A.

Ostrzeżenie

Na terenie krakowskiego Starostwa notowano kilka przypadków zatrucia przez używanie płynu o konsystencji oleistej pozostawionego przez Niemców.

Objawy zachorowania jak porażenie kończyn wskazują na zatrucia trójkrezylo-fosforanem, co zostało potwierdzone wynikami badania chemicznego przeprowadzonego w [illegible] Z. H. — Kraków.

Ostrzega się niniejszym ludność przed nabywaniem „olejów" nieznanego i podejrzanego pochodzenia, które mogą przez ich użycie spowodować ciężkie i długotrwałe porażenie i kalectwo.

Ołtarz Wita Stwosza wraca do Krakowa

Warszawa (PAP). W najbliższych dniach wyjeżdża do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech polska misja rewindykacyjna, z zadaniem rewindykacji polskiego mienia wywiezionego przez okupanta.

Na terenie działania misji znajdują się bardzo poważne obiekty przemysłowe stanowiące wielomilionową wartość oraz przedmioty sztuki stanowiące wielowiekowy dorobek kulturalny Narodu Polskiego

Między innymi w najbliższym czasie przywieziony będzie do Krakowa ołtarz Wita Stwosza i szereg innych cennych przedmiotów zabytkowych. Z obiektów przemysłowych znajdujących się w strefie okupacyjnej amerykańskiej w Niemczech należy wymienić urządzenia fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie, fabryki »Perkuna« braci Borkowskich i innych.

Z stępca Franka o rabunku ołtarza Wita Stwosza

Norymberga. Badanie zastępcy Franka, dra Józefa Buehlera przez prokuratora Jerzego Sawickiego trwa w dalszym ciągu. Badanie obejmuje wszystkie dziedziny rządów t. zw. »guberni generalnej«, w których Buehler brał udział pośrednio lub bezpośrednio jako »szef rządu«. Buehle[illegible] badano w sprawie dokonanego rabunku dzieł sztuki i zabytków kościelnych z Polski, w tej liczbie i ołtarza Wita Stwosza. W badaniu jako ekspert wziął udział dr. Karol Estreicher, który przebywa w Norymberdze, gdzie, jak wiadomo, arcydzieło Stwo[illegible] — ołtarz mariacki — zostało odnalezione przez Dra Estreichera i skompletowane przed odtransportowaniem do Polski.

Na szereg zadanych mu pytań, Buehler jak i poprzednio starał się dawać odpowiedzi wymijające, bądź też [illegible]ował zrzucić z siebie odpowiedzialność. Przyznał, że na podstawie rozporządzenia z 6 grudnia 1939 roku wszystkie dzieła sztuki i zbiory w Polsce miały ulec konfiskacie. Tłumaczy to jednak tym, że obszar polski hitlerowcy traktowali nie jako kraj okupowany, lecz jako »kraj poboczny« Rzeszy, który im się dostał po zniesieniu Państwa Polskiego.

Na zapytanie prokuratora, czy nie uważa, że samo to zniesienie żywego organizmu państwowego było już przestępstwem przeciwko prawom międzynarodowym — Buehler z całą bezczelnością odpowiedział: Nie.

Co do ołtarza Wita Stwosza Buehler podaje, że decyzja w sprawie wywiezienia ołtarza wyszła w roku 1940 od Hitlera, który według słów zastępcy Franka powodował się troską o zabezpieczenie ołtarza przed skutkami nalotów. Na czele ekspedycji, która miała ołtarz przewieźć do Norymbergii, stał burmistrz tego miasta Seppel, który w okresie kapitulacji Niemców popełnił samobójstwo.

Zapytywany w sprawie zniszczenia pomników w Krakowie i Warszawie, Buehler odpowiedział, że było to konieczne ze względu na akcję wojskową. Pospieszył jednak dodać w obawie o własną skórę, że akcji tej nie pochwalał, jak również, że nie godził się z metodami celowymi obniżania poziomu kultury polskiej, zwalając w tym wypadku winę na niemieckie ministerstwo informacji w Berlinie.

Buehler starał się kilkakrotnie wybielać Franka, jednak za każdym razem musiał wysłuchać tak przekonywującego argumentu z pamiętników swego ex-szefa, że zrezygnował z niefortunnej obrony.

W przesłuchiwaniu Buehlera brał również udział prokurator amerykański pułk. Baldwin, który wnosi indywidualne oskarżenie przeciwko Frankowi.

„Ruch Zawodowy a spółdzielczość pracy"

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (OKZZ) odbył się w dniu 16 b. m. odczyt ob. Wolskiego i Marka p. t. „Ruch zawodowy a spółdzielczość pracy".

Zagadnienie spółdzielczości pracy jest zagadnieniem obecnie bardzo aktualnym. Podczas gdy spółdzielczość spożywców zdobyła dużą popularność, spółdzielczość pracy cieszyła się dotąd małym zainteresowaniem zarówno społeczeństwa jak i czynników miarodajnych. Na terenie Krakowa sprawa wygląda może jeszcze najlepiej. Istnieją jednak okręgi, gdzie spółdzielczość pracy nie wyszła jeszcze z okresu niemowlęctwa.

Zagadnienie spółdzielczości pracy nabiera tym większego znaczenia w chwili obecnej, że dekret o nacjonalizacji przemysłu przewiduje na tym odcinku miejsce dla spółdzielni pracy. Na miejscu dawnych prywatnych przedsiębiorstw stanąć mają one w naszym życiu gospodarczym jako instrument przebudowy społecznej i poprawy bytu klasy pracującej.

Należy więc przychylnie ocenić działalność krakowskiej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (OKZZ), na wniosek której Kongres Związków Zawodowych w Warszawie utworzył przy CKZZ komitet dla spraw spółdzielczych pracy.

Spółdzielnie pracy torują sobie dziś drogę w naszej gospodarczej rzeczywistości i ten trud pionierski należy im ułatwić. Państwo powinno tu grać rolę opiekuna, dopilnować tego muszą Związki Zawodowe.

Istnieją cztery różne formy organizacji gospodarczej: państwowa, samorządowa spółdzielcza i prywatna. Jeżeli chodzi o rozdział środków produkcji, to po sprawiedliwości należałoby dać przedsiębiorstwom spółdzielczym równy z państwowymi start. Państwowy plan gospodarczy musi uwzględniać potrzeby spółdzielni pracy i w komisji rozdzielczej powinien zasiadać przedstawiciel tej spółdzielni.

W tym celu Związki Zawodowe podjęły akcję skoncentrowania spółdzielni pracy tego samego typu i stworzenia centrali gospodarczych tych spółdzielni. Centrale gospodarcze poszczególnych typów spółdzielni pracy łączą się w centralę, która bronić będzie interesów spółdzielczości pracy.

Irena Merzowa

UPAŃSTWOWIENIE ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH W CZECHOSŁOWACJI

Praga (PAP). Na mocy dekretu prezydenta republiki, upaństwowiono ostatnio 120 największych fabryk włókienniczych w Czechosłowacji.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle spożywczym

Warszawa (PAP). W związku z trwającą akcją wysuwania robotników na stanowiska kierownicze w poszczególnych zjednoczeniach przemysłu spożywczego, przemysł ten kieruje na specjalne kursy szkoleniowe dla robotników, organizowane przez Ministerstwo Przemysłu, 50 kandydatów spośród załóg robotniczych poszczególnych fabryk przemysłu spożywczego. Kandydaci ci, to najbardziej wyróżniający się element robotniczy, pracujący w swoim zawodzie przynajmniej przez 5 lat, posiadający ukończoną szkołę powszechną. Kandydatów na kurs kierują rady zakładowe fabryk z tym zastrzeżeniem, że muszą oni być zatwierdzeni przez dyrekcję. Zostają oni na miejscu, w Bytomiu, poddani specjalnemu egzaminowi przez komisję kwalifikacyjną. Przyjęci na kurs kandydaci korzystać będą z internatu i stołówki, niezależnie od tego będą pobierać uposażenie, należne im w [illegible]

Zamiast Kina -- Scali Teatr

Nie wszyscy może miłośnicy teatrów wiedzą, iż w niedługim czasie kino »Scala« ma być przerobione na teatr i oddane do użytku publiczności. Zachodzi tylko pytanie jakiej publiczności? Starszej, czy młodszej? Albowiem o salę tę ubiegają się dwa teatry: Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego, oraz teatr dla dzieci, prowadzony przez Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Społeczeństwo polskie pozbawione przez 6 lat żywego polskiego słowa zdradza obecnie wielkie zainteresowanie wszelkimi kulturalnymi rozrywkami, a teatrem w szczególności. Najlepszym tego dowodem są stale wysprzedane bilety, oraz długie ogonki przed kasami. Nawet tak bardzo wysokie ceny nie odstraszają.

Teatr Powszechny znajduje się jednak w dość odległym punkcie. Już nieraz słyszałem powiedzenia, iż »dobrze by było, gdyby teatr Adwentowicza był gdzieś w śródmieściu«. Wielu ludzi mieszkających na przedmieściach nie może przez to oglądać sztuk bardzo wartościowych.

Teatr Powszechny ma w przygotowaniu cały szereg sztuk poruszających problemy społeczne, tak że pożądanym byłoby, aby również i robotnicy, mieszkający przeważnie w dzielnicach dalszych, mogli je zobaczyć.

Oczywiście w dotychczasowym lokalu jest to rzeczą wprost niemożliwą, zważywszy nie całkiem jeszcze uregulowane bezpieczeństwo na ulicach miasta w godzinach wieczornych.

Ale o dzieciach jednak też należy pamiętać. Również należy dbać o to, aby i one już od najwcześniejszej młodości zapoznawały się z kulturą i sztuką polską, aby rzeczy przerabiane w szkole mogły plastycznie poznać na scenie.

Jak w takim razie te dwie rzeczy pogodzić, aby w »Scali« pomieścić zarówno Teatr Adwentowicza, jak i Teatr dla Dzieci? Sprawa, uważam, nie jest tak bardzo skomplikowaną, jak by się to komuś mogło wydawać. Spektakle dla starszych odbywają się z reguły wieczorem, podczas gdy dla dzieci przed południem. Wobec tego Teatr Adwentowicza będzie wieczorem udostępniony, już teraz, dla najszerszych mas społeczeństwa, zaś kilka razy w tygodniu przed południem będzie RTPD mogło urządzić przedstawienie dla dzieci. Będzie i »wilk syty i owca cała«.

Chodzi tylko o to, aby te wszystkie zmiany nastąpiły jak najrychlej.

(b)

Związek Miast Polskich RP.

Szczecin (ZAP) W dniu 11 bm. odbyło się z inicjatywy Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, min. E. Kwiatkowskiego zebranie założycielskie Związku Miast Morskich Rzeczypospolitej Polskiej, w którym wzięli udział prezydenci następujących miast morskich: Gdańska, Szczecina, Gdyni i Sopot. W obradach uczestniczył również prezes Komisji Morskiej K. R. N. Riedl.

Związek ten ma przejąć w swoje ręce niektóre ważne zadania gospodarcze, szczególnie w zakresie rozwoju miast nadmorskich. Związek ma posiadać własne fundusze, składy towarowe i — co najważniejsze — powinien uruchomić flotę, któraby pod własną banderą kursowała pomiędzy Elblągiem, Gdańskiem i Szczecinem. Związek ma prowadzić jednolitą politykę gospodarczą w stosunku do zagadnień morskich.

O ile chodzi o Pomorze Zachodnie, do Związku będą mogły należeć następujące miasta: Dąb Stary, Warpno nowe, Świnoujście, Międzyzdroje, Wołyń, Kamień i Kołobrzeg. Związek niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia stanu posiadania Polski nad Morzem. Sekretariat Związku prowadzi tymczasowo wiceprezydent miasta Sopot, ob. Soboń.

Inwentarz dla osadników śląskich

Góra Śląska (ZAP). W dniu 1 września 1945 roku osadnicy w powiecie Góra posiadali 348 koni. Na dzień 1 stycznia ilość ta zwiększyła się do 675. W liczbie tej znajduje się 127 koni wypożyczonych z innych powiatów do Akcji Siewnej. Również ilość innego bydła domowego uległa w tym czasie znacznemu zwiększeniu. Krów w dniu 1 września 1945 roku było w powiecie 769 sztuk, a obecnie jest 1.650. Stan hodowlany innych zwierząt przedstawia się jak następuje: świnie — 224 sztuk, jałowizna — 200 sztuk, woły — 442 sztuki, owce — 4430 sztuk, kozy — 255 sztuk.

Jest to inwentarz przydzielony osadnikom na podstawie akcji wyrównawczej w stosunku do innych powiatów. Poza tym repatrianci zza Bugu posiadają niewielkie ilości koni i bydła, jakie ze sobą przywieźli.

Przemysł na Dolnym Śląsku

Wrocław (ZAP). Przemysł średni wykazuje na Dolnym Śląsku stały rozwój. W chwili obecnej czynnych jest na Dolnym Śląsku 126 średnich i małych zakładów przemysłowych, nieczynnych jest jeszcze 334, a 3 pracuje dla Armii Czerwonej. Zatrudniają one około 3.000 Polaków i ponad 4,5 tysiąca pracowników Niemców.

Również rzemiosło rozwija się w dalszym ciągu. Dotąd zarejestrowano prawie 5.800 czynnych i 600 nieczynnych warsztatów rzemieślniczych. Rzemiosło dolnośląskie zatrudnia 10.600 Polaków i 4.000 Niemców.

Ogródki działkowe w Olsztynie

Olsztyn (ZAP). Z wiosną br. przewiduje się rozpoczęcie szerokiej akcji prowadzenia ogródków działkowych.

Na zaopatrzenie właścicieli ogródków w nasiona i narzędzia pracy otrzymano z Ministerstwa Ziem Odzyskanych kwotę zł. 100.000 i z Ministerstwa Rolnictwa kwotę zł. 50.000. Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie wyasygnowała sumę zł. 20.000. Pewną kwotę ma wyasygnować Rada Narodowa m. Warszawy, z której część ludności przesiedliła się do Olsztyna.

Kurs dla leśniczych

Ostród (ZAP). W ostatnim czasie odbyła się w nadleśnictwie Tabor w obecności delegatów uroczystość zakończenia 5-miesięcznych państwowych kursów dla leśniczych, które zostały zorganizowane przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie.

Kurs był początkiem szkolnictwa leśnego na naszych, bogatych w lasy ziemiach mazurskich. Po zakończeniu kursu 42 absolwentów rozjechało się po całej Polsce na krótkie urlopy, by następnie objąć swe odcinki pracy.

Kutry rybackie

Jelenia Góra (ZAP). Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego na Dolnym Śląsku przeprowadza poważne pertraktacje z Morskim Instytutem Rybackim w sprawie wyposażenia kutrów rybackich. W razie pomyślnego załatwienia dolnośląskie fabryki przemysłu drzewnego otrzymałyby znowu bardzo poważne zamówienia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach

OGŁASZA

przetarg nieograniczony na

doprowadzenie do stanu użyteczności instalacji akumulatorowej na stacji Wielkie Hajduki (całkowity remont wraz z dostawą materiałów i montażem, t. j. napełnieniem i naładowaniem baterii) składającej się z 3 baterii akumulatorów stacyjnych, częściowo zniszczonych, częściowo zużytych, każda po 68 ogniw typu J 4, o pojemności 144 Ah w naczyniach szklanych.

Dokładne wykazy oraz bliższe informacje udziela Wydział Elektrotechniczny w pok. Nr. 210 w gmachu Dyrekcji. Tamże można zaznajomić się z ogólnymi warunkami dostawy dla Pol. Kolei Państwowych. Termin remontu jaknajkrótszy. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferty na remont instalacji akumulatorowej na stacji Wielkie Hajduki" należy złożyć do skrzynki ofertowej w westybulu Dyrekcji do dnia 18. III. 1946 r. godz. 10-ta Termin otwarcia ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10-tej w pok. 206 w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz prawo wyboru oferenta.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH

Wydział Elektrotechniczny

70 (—)

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12. Tel. 556-53. Sekretarz redakcji — codziennie od godz. 9—11 Tel. 509-85. Redakcja i Administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7.

Odbito czcionkami Drukarni „Naprzodu" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. M—02068